

Jerzy Misiurek

Biskup Henryk Strąkowski (1910-1965)

Collectanea Theologica 56/2, 173-183

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JERZY MISIUREK, LUBLIN

BISKUP HENRYK STRĄKOWSKI (1910—1965)

Wśród biskupów pomocniczych diecezji lubelskiej lat ostatnich na szczególne wyróżnienie zasługuje biskup Henryk Strąkowski. Wiadomość o jego przedwczesnej śmierci w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w dniu 6 czerwca 1965 r., wywołała w diecezji uczucia bólu i przygnębienia. Jakkolwiek posługa biskupia zmarłego była stosunkowo krótka, trwała zaledwie 7 lat, jednak w świadomości kapłanów i wiernych pozostało przekonanie, że odszedł człowiek niezwykle szlachetny i dobry, pełen głębokiej wiary i apostołskiej gorliwości, a przy tym bardzo skromny. Mimo upływu 20 lat od śmierci biskupa Henryka, jeszcze i dziś na jego grobie na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie można spotkać świeże kwiaty i płonące lampki. Warto więc tę wspinałą postać ocalić od zapomnienia.

1. W kręgu oddziaływania rodziny i szkoły

Henryk Strąkowski przyszedł na świat 16 stycznia 1910 r. w Woli Uchańskiej, w ziemi hrubieszowskiej. Był ósmym dzieckiem Karola i Anieli z Gałanów. Sakrament chrztu św. przyjął w kościele parafialnym w Uchaniach w dniu 30 stycznia 1910 r. W rodzinie Strąkowskich dzieci od najmłodszych lat były wdrażane do praktyk religijnych. Mały Henio garnął się chętnie do wszystkiego, co miało związek z Bogiem i Kościołem. Bóg też nie odmawiał mu swojej pomocy. Jego bracia Stanisław i Witold zanotowali pewien szczegół z lat dziecięcych świadczący o wyraźnej Bożej opiece nad Heniem. Otóż jako trzyletnie dziecko, Henio bawiąc się z braćmi na podwórzu, pośliznął się i wpadł do studni. Gdy nikogo ze starszych nie było w pobliżu, 7-letni Witold chwycił go haczykiem za namokniętą marynarkę i z pomocą Stanisława wyciągnął na powierzchnię. Dowiedziawszy się o tym zdarzeniu, rodzice wraz z dziećmi udali się do kościoła w Uchaniach, by wyrazić swą wdzięczność Bogu, a szczególnie słynącemu łaskami w tym kościele św. Antoniemu, za ocalenie Henia.¹ W dniu 9 czerwca 1919 r. Henio przyjął pierwszą Komunię Św. w kościele parafialnym w Uchaniach.

Po pięciu latach szkoły podstawowej w Uchaniach, Henryk Strąkowski złożył w 1921 r. egzamin do II klasy Państwowego Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie. Jako uczeń był niezwykle pilny i pracowity. Jakkolwiek przygotowanie lekcji zabierało mu dużo czasu, to jednak wiele czytał. Odznaczał się przy tym wyjątkową pamięcią, m.in. jako jedyny z klasy opanował kiedyś dość długi wiersz w języku francuskim, dzięki czemu zasłużył sobie na uznanie i pochwałę profesorki, która nazywała go odtąd *mon petit Henri*. Zdarzyło się jednak, że w jednej z klas gimnazjalnych Strąkowski otrzymał za źle rozwiązane zadanie z fizyki ocenę niedostateczną. Kiedy więc od starszego brata wypożyczył zbiory zadań z zakresu fizyki, przerobił je dokładnie wszystkie i na następny okres otrzymał ocenę bardzo dobrą. Warto dodać, że Strąkowski był powszechnie lubiany przez kolegów, którzy darząc go zaufaniem, powierzyli mu funkcję oratora klasowego; prze-

¹ Zob. Akta ks. Henryka Strąkowskiego, biskupa sufragana lubelskiego (Archiwum Diecezjalne Lubelskie).

mawiał zatem z racji imienin dyrektora, profesorów i wychowawców. W przemówieniu swe wtrącał zazwyczaj jakiś akcent religijny. Kiedy np. składał życzenia imienninowe żonie dyrektora gimnazjum wobec profesorów i młodzieży, powiedział m.in.: „Na koniec życzę Pani Dyrektorowej dużo zdrowia, a po śmierci żywot wieczny”. Dyrektorowa przyjąwszy kwiaty, ucałowała go serdecznie i powiedziała z uśmiechem: „Mój kochany, ja chcę żyć jeszcze, a ty mnie wysyłasz do nieba”.

Dnia 28 czerwca 1928 r. Henryk Strąkowski uzyskał z odznaczeniem świadectwo dojrzałości. W dowód wyróżnienia za naukę od komisji egzaminacyjnej otrzymał pięknie zadedykowany tom poezji J. Słowackiego.

2. Alumn i kapłan

W dniu 22 sierpnia 1928 r. Strąkowski zgłosił się do Seminarium Duchownego w Lublinie. Tu wyróżniał się ogromną pracowitością, wiele czytał, zwłaszcza z zakresu Pisma Świętego, uczył się języków starożytnych hebrajskiego i greckiego. Jego koledzy z Seminarium Duchownego zwracali uwagę na uczynność, cichość, opanowanie i pokorę Henryka Strąkowskiego; potrafił ich rozweselać dowcipami i dykteryjkami. Był przy tym alumnem pobożnym, wiele czasu spędzał na modlitwie. Jako Sodalis Marianus Strąkowski przygotowywał referaty na akademie maryjne; należał również do Koła Abstynenckiego alumnów. Święcenia diakonatu przyjął 26 marca 1932 r. z rąk ks. biskupa Adolfa Jełowickiego, sufragana lubelskiego. Święceń kapłańskich udzielił mu ks. biskup Marian Leon Fulman, ordynariusz lubelski, w dniu 18 czerwca 1933 r. Mszę św. prymicyjną odprawił ks. Strąkowski w kościele parafialnym w Uchaniach przed ołtarzem św. Antoniego, gdzie rodzice dziękowali Bogu za ocalenie jego życia.

Biskup lubelski M.L. Fulman, biorąc pod uwagę duże walory umysłu i serca młodego kapłana Henryka Strąkowskiego, skierował go na dalsze studia w zakresie Pisma Świętego Nowego Testamentu na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podczas studiów ks. Strąkowski mieszkał w konwiktach księży studentów, uczęszczał na wykłady, seminaria i lektoraty. Po dwu latach studiów uzyskał w 1935 r. licencjat teologii z bardzo dobrą oceną, zaś w 1936 r. absolutorium ukończenia studiów uniwersyteckich. Już podczas studiów rozpoczął ks. Strąkowski pisanie pracy doktorskiej pt. *Chrystus Baranek w Piśmie Świętym*. Pisał ją początkowo pod kierunkiem o. prof. Huberta Hoemaekera, kapucyna, a następnie ks. prof. Józefa Kruszyńskiego. Pracę doktorską obronił 24 czerwca 1939 r., jednakże dyplom otrzymał dopiero po działaniach wojennych w 1947 r. Warto dodać, że w 1961 r. pracę tę wydało drukiem Towarzystwo Naukowe KUL. Fakt ogłoszenia rozprawy drukiem po przeszło 20 latach od jej napisania, świadczy niewątpliwie dobrze o jej dużej wartości.

Należy podkreślić, że po uzyskaniu licencjatu ks. Strąkowski udzielał się chętnie w pracy duszpasterskiej. I tak od września 1936 r. do 30 kwietnia 1937 r. był kapelanem w Domu Sierot przy ul. Sieroczej 11 w Lublinie, a od 1 maja 1937 r. do 31 sierpnia 1938 r. — kapelanem Szpitala Dzieciątka Jezus w Lublinie, zajmując się jednocześnie duszpasterstwem w tworzącej się parafii Kazimierzówka pod Lublinem. Jako kapelan Domu Sierot ks. Strąkowski okazał się doskonałym wychowawcą, wygłaszał pogadanki dla dzieci, jak też konferencje dla sióstr zakonnych. Umiał rozmawiać z dziećmi i organizować dla nich różne imprezy. Tak np. w okresie Świąt Bożego Narodzenia w 1936 r. ks. Strąkowski urządził dla dzieci jasełka, na które zaprosił uczniów Gimnazjum Biskupiego i alumnów Seminarium Duchownego. Pracę wychowawczą wśród dzieci kontynuował ks. Strąkowski w Kazimierzówce jako kapelan w Sanatorium Dziecięcym. Zajął się tam również organizowaniem życia parafialnego.

Myśl o utworzeniu parafii Kazimierzówka pojawiła się w 1928 r., realne

zaś kształty przybrała dopiero w końcu 1936 r. Wtedy to bowiem zakupiono drewniany kościół z parafii św. Michała w Lublinie, gdzie zbudowano nowy, murowany. Dzięki staraniom ks. Strąkowskiego w maju 1938 r. został przeniesiony drewniany kościół do Kazimierzówki. W trzy miesiące później ks. Strąkowski zorganizował w nowym kościele uroczystość odpustową ku czci Matki Bożej Częstochowskiej. Jednakże wkrótce potem biskup lubelski Fulman powołał go na stanowisko prefekta szkół podstawowych w Lublinie. Tu uczył w szkołach nr 8 i 25, a nadto w Seminarium Wychowawczyń Przeszkoli im. M. Papiewskiej. Niewątpliwie był to dla ks. Strąkowskiego okres wyjątkowej pracy. W dwu wspomnianych szkołach ksiądz prefekt miał dla każdej klasy po 2 godziny nauki religii w tygodniu; dochodziły przy tym lekcje dla przyszłych przedszkolank, a poza tym przygotowanie rozprawy doktorskiej. Wychowawcy szkół zarzucali ks. Strąkowskiemu, że wszystkie problemy usiłował rozwiązywać dobrocią i miłością. Zarzut taki był jednak jego wspaniałą pochwałą. W tragicznych dla naszego narodu dniach września 1939 r. kontynuował ks. Strąkowski nauczanie w swych szkołach. Z chwilą jednak nasilenia się fali aresztowań kapłanów i nauczycieli, w początkach listopada tego roku, opuścił Lublin i udał się do Woli Uchańskiej.

3. Administrator parafii

W dniu 17 sierpnia 1940 r. otrzymał ks. Strąkowski nominację na tymczasowego administratora parafii Turowiec w dekanacie chełmskim, odległej zaledwie o kilka kilometrów od domu rodzinnego. Pracę w parafii prowadził rzetelnie i solidnie, okazując dla wszystkich życzliwość. Zjednało mu to szacunek i zaufanie wiernych. Kiedy jednak w styczniu 1941 r. Kuria Biskupia zamierzała odwołać ks. Strąkowskiego do Lublina na stanowisko prefekta, ówczesny dziekan chełmski ks. Stanisław Niedźwiński usilnie prosił wikariusza generalnego ks. Józefa Kruszyńskiego (w liście z 24 stycznia 1941 r.) o pozostawienie go w Turowcu. Nieobecność księdza w Turowcu choćby przez kilka dni groziła — według dziekana chełmskiego — zagarnięciem kościoła parafialnego. Sam też ks. Strąkowski w liście do Kurii Biskupiej z dnia 21 stycznia 1941 r. pisał, że parafia Turowiec jest „bardzo rozbita pod względem religijnym, są tam hodurowcy, badacze, sobotnicy i wielu prawosławnych”. Były też usiłowania zabrania kościoła parafialnego. Nic dziwnego, że w trosce o dobro Kościoła Bożego prosił administrator władzę diecezjalną o pozostawienie go w Turowcu („lepiej byłoby dla sprawy Bożej, gdybym tutaj pozostał”), choć deklarował swoje posłuszeństwo. Pisał też, że na terenie parafii Turowiec prowadzi nauczanie w czterech szkołach i ma 16 godzin lekcyjnych. Warunki materialne w parafii Turowiec pozostawiały wiele do życzenia. Młody proboszcz utrzymywał się z dobrowolnych ofiar wiernych i z pomocy domu rodzinnego. Wydaje się, że praca duszpasterska ks. Strąkowskiego oraz nauczanie religii w szkołach wydały swoje owoce. Wierni go polubili, a nawet wyznawcy innych religii uczęszczali na nabożeństwa do kościoła katolickiego.

Po aresztowaniu księży z Uchań, w dniu 30 marca 1943 r. ks. Strąkowski został mianowany „tymczasowo administratorem parafii Uchanie”, otrzymując zezwolenie odprawiania Mszy św. w tych miejscach parafii, gdzie „jego zdaniem zajdzie słuszna potrzeba”. Rzecz jasna, że nie było rzeczą łatwą i bezpieczną w warunkach wojny nieść posługę kapłańską wiernym obydwu parafii. Ks. Henryk Strąkowski czynił co mógł, by godnie spełnić wszystkie swoje obowiązki. Trwało to do chwili przejścia frontu. W dniu 31 sierpnia 1944 r. ks. Strąkowski został zwolniony z funkcji administratora parafii Turowiec i Uchanie, i mianowany „prefektem w szkolnictwie powszechnym w Lublinie oraz wikariuszem parafii katedralnej św. Jana w Lublinie”.

4. Wychowawca dzieci i młodzieży

Od 1 września 1944 r. ks. Strąkowski nauczał religii w szkołach podstawowych nr 8 i 25 oraz w Państwowym Liceum Rolniczym w Lublinie (gdzie uczył do 1 września 1952 r.). W tym też czasie (do 15 maja 1945 r.) objął wykłady zlecone z zakresu Pisma Świętego Nowego Testamentu w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz z języka greckiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. W związku z pracą w szkolnictwie, nie podjął obowiązków wikariusza parafii katedralnej i zamieszkał w Domu Dziecka przy ul. Sieroczej w Lublinie, gdzie kontynuował pracę duszpastersko-wychowawczą. Wiadomo też, że swych wychowanków z Domu Dziecka otaczał nie tylko troską duchową, lecz i materialną. Niektórzy z nich zawdzięczają ks. Strąkowskiemu swój życiowy start i pozycję społeczną.

Wkrótce potem, bo w początkach 1945 r. ks. dr Strąkowski podjął się nauczania religii w Gimnazjum i Liceum Sióstr Kanoniczek przy ul. Podwale, gdzie prowadził zajęcia do końca roku szkolnego 1950/51. Ponadto od 1 września 1945 r. uczył religii w Seminarium Wychowawczyń Przedszkoli im. M. Papiewskiej oraz w Państwowym Seminarium Wychowawczyń Przedszkoli, miał również lekcje religii dla uczestników Państwowych Kursów Pedagogicznych w Lublinie, gdzie uczył do 31 stycznia 1949 r. Warto zwrócić uwagę, że obok tych zajęć ks. Strąkowski pełnił (od 30 października 1945 r.) obowiązki diecezjalnego moderatora Sodalicji Mariańskiej dla młodzieży żeńskiej, rozwijając i na tym odcinku ożywioną działalność. Wygłaszał również wiele kazań i słuchał spowiedzi. W roku szkolnym 1949/50 uczył religii, języka łacińskiego i liturgiki w Państwowej Szkole Muzycznej w Lublinie. W tym czasie podjął się również nauczania języka hebrajskiego w Wyższym Seminarium Duchownym, a od 1950 r. także języka łacińskiego. Ponadto w latach 1950—52 uczył religii w Gimnazjum Biskupim w Lublinie, zaś w roku akademickim 1951/52 prowadził wykłady oraz seminarium z Pisma Świętego Nowego Testamentu w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wymienione obowiązki, szczególnie prefekta szkół średnich, wskazują na ogrom pracy ks. Strąkowskiego. Tygodniowo miał po 40 godzin lekcyjnych, a równocześnie absorbować go coraz bardziej praca naukowa.

5. Profesor Seminarium Duchownego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Przełomowym stał się dla ks. Strąkowskiego rok 1952. W tym roku został powołany na profesora Seminarium Duchownego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W związku z tym zrzekł się nauczania religii w Gimnazjum Biskupim, w Państwowym Liceum Rolniczym, Gimnazjum i Liceum Sióstr Kanoniczek, a także opieki duszpasterskiej nad dziećmi i młodzieżą z Domu Sierot (późniejszy Dom Dziecka nr 3), gdzie dotąd mieszkał. Po księdzu biskupie Tomaszu Wilczyńskim objął ks. Strąkowski wykłady ze wstępu do Pisma Świętego i z Pisma Świętego Starego Testamentu, a także z języków greckiego, hebrajskiego i łacińskiego. Wykłady prowadził z przekonaniem, jasno i komunikatywnie. Przygotowywał się do nich gruntownie. Często też zachęcał alumnów do pilności w nauce, wskazując na potrzebę znajomości Pisma Świętego w pracy kapłańskiej. Alumnom stawiał duże wymagania, jednakże zawsze odnosił się do ich z życzliwością i dobrocią. Nic dziwnego, że nazywali go pieczołtliwie „Wujkiem”, i aby nie sprawiać mu przykrości, dobrze przygotowywali się do egzaminu czy kolokwium. Warto tu dodać, że ks. prof. Strąkowski zachęcał do pisania prac magisterskich z zakresu Pisma Świętego, sam też doradzał tematy i wyszukiwał lite-

ratę. Cechowała go przy tym łagodność, uprzejmość, pokora, skromność i duch modlitwy. Swą pobożnością, dobrocią i pedagogicznym taktem, dobrze oddziaływał na alumnów.

Owocem naukowych dociekań ks. prof. Strąkowskiego było szereg artykułów i recenzji, które od 1953 r. zaczęły się ukazywać w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych”, w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym” i w dziełach zbiorowych; wcześniej opublikował również kazania o męce Pańskiej we „Współczesnej Ambonie” (1949). Zainteresowania naukowe ks. prof. Strąkowskiego skupiały się wokół odkrytych tuż po wojnie manuskryptów z Qumran i ich ewentualnym związkiem z chrześcijaństwem; interesował się również geografią Palestyny oraz historią Izraela m.in. dziejami Jerozolimy oraz Jerycha. Ponadto w ramach pracy popularnonaukowej ogłaszał artykuły o charakterze duszpasterskim. W *Podręcznej Encyklopedii Biblijnej* (t. I—II, Poznań 1959) zamieścił ks. Strąkowski aż 246 haseł; do druku przygotował także 60 haseł biblijnych, a obok tego przekład Księgi Jozuego do zbiorowego wydania ksiąg Pisma Świętego (zob. Biblia Tysiąclecia). Warto podkreślić, że hasła opracowane przez ks. prof. Strąkowskiego odznaczają się naukową ścisłością, udokumentowaniem i usystematyzowaniem. Do *Podręcznej Encyklopedii Biblijnej* dołączył ks. Strąkowski kilkanaście map, które opracował na podstawie *Atlante storico della Bibbia* P. Lemaire'a i D. Baldi i go (Roma 1955). Ks. Strąkowski współpracował także z projektowaną wówczas przez Katolicki Uniwersytet Lubelski *Encyklopedią Katolicką*. Do encyklopedii tej opracował i zredagował wiele haseł, które weszły do I tomu (Lublin 1973). Dodać tu trzeba, że ks. prof. Strąkowski przygotował rozprawę habilitacyjną na temat wykopalisk potwierdzających autentyczność i historyczność Księgi Jozuego. Niestety długotrwała choroba i śmierć przeszkodziły mu w realizacji tego zamiaru.

Z prac naukowo-badawczych — obok rozprawy doktorskiej — na uwagę zasługują m.in. artykuły: *Mistrz Sprawiedliwości i gmina Nowego Przymierza na podstawie manuskryptów odnalezionych nad Morzem Martwym*, *Wiadomości Diecezjalne Lubelskie* 31 (1957) 91—96, 117—127; *Komentarz Habakuka*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 10 (1957) 394—416; *Manuskrypty z Qumran a Pismo Święte Nowego Testamentu*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 4 (1957) z. 2, 177—205; *Palestyna*, w: *Studia biblijne*, Lublin 1959, 127—142; *Problem historyczno-literacki Księgi Jozuego*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 14 (1961) 82—95 i *Problem pieśni Sługi Jahwe*, w: *Pastori et Magistro*, Lublin 1966, 103—122. Działalność piśmiennicza ks. prof. Strąkowskiego zasługuje na odrębne, szersze omówienie.

W dowód uznania zasług wobec diecezji biskup lubelski prof. Piotr Kałwa mianował ks. prof. Strąkowskiego kanonikiem rzeczywistym kapituły lubelskiej. Z uwagi na to, że kanonia ta (po biskupie Tomaszu Wilczyńskim) była z mocy kanonu zarezerwowana Stolicy Apostolskiej, w prośbie do Ojca św. z dnia 11 października 1952 r. biskup Kałwa podkreślił prace ks. Strąkowskiego oraz jego wysokie walory moralne. Natomiast po wyrażeniu zgody przez Stolicę Apostolską, biskup lubelski w skierowanym do nowego księdza kanonika liście z dnia 13 listopada 1952 r. pisał m.in.: „Duch jego kapłański pełen rzetelności, prawosć jego obyczajów i jego dotychczasowe prace duszpasterskie i nauczycielskie pełnione z budującą prostotą, jedyną Księdzu Doktorowi ogólne uznanie”. Niewątpliwie, z tego wyróżnienia cieszyli się najbardziej alumni Seminarium Duchownego. Mimo ogromu zajęć ks. kanonik Strąkowski znajdował czas na udział w zjazdach teologicznych i sympozjach naukowych, na głoszenie konferencji ascetycznych dla siostr zakonnych i prelekcji o tematyce biblijnej w ramach Tygodni Biblijnych urządzanych w kościołach lubelskich, a także na przeprowadzenie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży, inteligencji i ludu wiejskiego oraz na odwiedzinę dzieci w domu przy ul. Sierocej.

6. Sufragan lubelski

Rok 1958 przyniósł ks. kan. Strąkowskiemu nową godność i nowe obowiązki. Oto 8 maja tegoż roku Ojciec św. Pius XII mianował go biskupem tytularnym Girby i sufraganem lubelskim. Stefan kard. Wyszyński, prymas Polski, po kanonicznym wyrażeniu zgody przez biskupa nominata przysłał mu pismo treści następującej: „Warszawa, dnia 4 czerwca R.P. 1958, Nr 3223/58/P. Przewielebny Ks. Kanonik Dr Henryk Strąkowski, Profesor Seminarium Duchownego w Lublinie. Niniejszym donoszę, że Ojciec św. wyniósł Czcigodnego Księdza Kanonika do godności biskupiej, mianując Go równocześnie Biskupem Sufraganem Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Piotra Kałwy, Ordynariusza Lubelskiego. Waszej Ekscelencji została przydzielona stolica biskupia tytularna Girby. Powiadamiając waszą Ekscelencję o tej nominacji, jednocześnie podaję, że Stolica Apostolska — pismem Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości z dnia 8 maja br. N 3752/58 — upoważniła Waszą Ekscelencję do przyjęcia sakry biskupiej i do przyjęcia obowiązków Biskupa Sufragana wymienionego Ordynariusza Lubelskiego — bez obowiązku czekania na Bullę papieską. Z radością spieszę złożyć Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia, by Niepokalana Dziewica, Królowa Polski, otoczyła Waszą Ekscelencję szczególną opieką i uprosiła u Syna Bożego hojne błogosławieństwa na drogę prac apostołskich. (—) Stefan Kard. Wyszyński”.

Wiadomość tę przyjęli z radością nie tylko alumni Seminarium Duchownego, ale i cała diecezja. Sakry biskupiej w uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca 1958 r. udzielił nominatowi ks. biskup prof. Piotr Kałwa, ordynariusz lubelski; współkonsekratorami byli ks. biskup dr Zdzisław Goliński, ordynariusz częstochowski i ks. biskup dr Tomasz Wilczyński z Olsztyna. W uroczystości tej wzięli udział kapłani diecezjalni i zakonni, delegacja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wiele sióstr zakonnych i liczna rzesza wiernych wypełniająca katedrę i przyległy plac. Obok wiernych rodzinnej parafii Uchanie stawili się również w dużej części przedstawiciele parafii Turowiec, a także grupa byłych wychowanków z Domu Dziecka nr 3 w Lublinie. Na pamiątkowych obrazkach Ksiądz Biskup umieścił herb z napisem: „*Cor Mariae spes mea* — Serce Maryi nadzieja moja” oraz „*Miłość Chrystusowa przynagła nas*» 2 Kor 5,14. Pamiątka konsekracji biskupiej ks. Henryka Strąkowskiego Biskupa Girbitańskiego, Sufragana Lubelskiego w katedrze lubelskiej, w uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca 1958 r. przez J.E. Biskupa Lubelskiego Piotra Kałwę. Módlcie się za mną, abym był zawsze godnym zjednoczenia z Jezusem Chrystusem”.

W czasie posiłku w Seminarium Duchownym po uroczystości konsekracyjnej, nowemu księdzu biskupowi serdeczne życzenia składali księża biskupi. Jako pierwszy przemawiał gospodarz diecezji biskup prof. Piotr Kałwa, a następnie współkonsekratorzy. Wszyscy podkreślali pokorę, posłuszeństwo, pracowitość i dobroć nowego biskupa. Przemówienia wygłosili również przedstawiciele kapituł, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, księży dziekanów, proboszczów, wikariuszy, kolegów kursowych, zgromadzeń zakonnych i alumnów. Dziękując za te przejawy serdeczności, biskup Strąkowski przyrzekł swemu ordynariuszowi szczególne posłuszeństwo i wierność, będące według niego fundamentem i znakiem więzy z Kościołem. Przemówienie swe zakończył mocnym akcentem całkowitego oddania się Matce Bożej w myśl obranej dewizy *Cor Mariae spes mea*.

Z woli biskupa lubelskiego nowy biskup sufragan otrzymał w dniu 18 września 1958 r. nominację na przewodniczącego Wydziału Duszpasterstwa Kurii Biskupiej oraz na wizytatora diecezjalnego zakonów i zgromadzeń zakonnych. W dniu 10 listopada tegoż roku został oficjałem Sądu Biskupiego w Lublinie. Na każdym z tych stanowisk starał się gorliwie i sy-

stematycznie wypełniać nakreślone zadania. Do tych obowiązków doszły normalne zajęcia związane z wizytowaniem parafii oraz udzielanie innych posług w ramach życia diecezji. Prowadził nadto jako adiunkt wykłady ze wstępu do Pisma Świętego oraz ze Starego Testamentu, jak również seminarium na kursie zwyczajnym KUL. W ramach wykładu monograficznego poruszał wybrane zagadnienia z dziejów Izraela i geografii biblijnej, źródła pozabiblijne do okresu Sędziów i Jozuego oraz problem Sługi Jahwe. Swą postawą nacechowaną życzliwością wobec kapłanów zjednał sobie ich serca. Jakkolwiek sam nie zawsze był oryginalny w przedstawianiu projektów pracy duszpasterskiej, to jednak projekty te potrafił zrealizować. W związku ze swymi obowiązkami biskup Strąkowski codziennie stawał się w Kurii Biskupiej, wysłuchiwał interesantów i wydawał polecenia, przemawiał w czasie konferencji księży dziekanów lub też na zebraniach dekanalnych i kursach duszpasterskich². Dokładnie i systematycznie wizytował ksiądz biskup wszystkie domy zakonne na terenie diecezji. Wizytując je, spotykał się nie tylko z przełożonymi, ale i wszystkimi osobami zakonnymi. Warto podkreślić, że protokoły tych wizytacji sporządzane przez biskupa Strąkowskiego mogą stanowić pewien przyczynek do historii zakonów i zgromadzeń zakonnych w diecezji. W czasie wizytacji biskup sufragan łagodził nieporozumienia, wydawał polecenia, a niekiedy surowo strofował. W Sądzie Biskupim nowy sufragan przeprowadzał kontrole, przyspieszał bieg spraw, a przede wszystkim dążył do zorganizowania życzliwej współpracy.

Ważnym przeżyciem była dla ks. biskupa Strąkowskiego podróż do Rzymu i udział w pracach I sesji Soboru Watykańskiego II. Wydarzenie to upamiętnił na specjalnie przygotowanych obrazkach, na których umieścił swój herb biskupi i napis: „Na pamiątkę mego udziału w Soborze Watykańskim II rozpoczętym 11 października 1962 r. z podziękowaniem za modlitwy i z błogosławieństwem pasterskim ofiaruje Henryk Strąkowski Biskup Sufragan Lubelski”. W dniu 18 stycznia 1963 r. wygłosił w radiu watykańskim przemówienie na temat: „Pismo Święte w obradach soboru”. W tym też roku odbył wraz ze swym ordynariuszem pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

Dnia 12 października 1964 r. biskup Henryk Strąkowski uczestniczył w Soborowym Dniu Modlitwy Diecezji Lubelskiej na Jasnej Górze. W tym dniu celebrował pontyfikalną sumę przed cudownym obrazem Matki Boskiej i poprowadził procesję z Najświętszym Sakramentem po Wałach Jasnogórskich. W godzinach wieczornych w czasie śpiewu pieśni *Przed oczy Twoje Panie*, na czele ludu obchodził na kolanach ołtarz Jasnogórski, a w czasie apelu o godz. 21 wygłosił dłuższe przemówienie; przemawiał również podczas Mszy św. o północy na pożegnanie sanktuarium maryjnego. W jego słowach uzewnętrzniła się tkliva pobożność maryjna, a jednocześnie dojrzała religijnie osobowość³.

Obok obowiązków w diecezji biskup Strąkowski udzielał się w pracach Kościoła w Polsce. Był przede wszystkim członkiem Komisji Trzeźwości Episkopatu Polski, w ramach której wiele zdziałał. List Episkopatu Polski dotyczący trzeźwości, czytany na początku 1965 r., w swym zasadniczym zrebie był dziełem biskupa Strąkowskiego. Wiadomo też, że niemal w każdym kazaniu, które wygłaszał do ludu w czasie wizytacji pasterskich, nie pomijał nigdy okazji, by przestrzegać przed alkoholizmem i nawoływać do trzeźwości. Niewątpliwie ten apel biskupa ilustrowany przykładami z życia, nabierał szczególnej mocy.

Warto również zwrócić uwagę na zasługi ks. biskupa Strąkowskiego wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od 1945 r. był członkiem Towar-

² Por. S. Młynarczyk, *Wspomnienia pośmiertne*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 49 (1975) z. 10—12, 88—110.

³ *Tamże*, 109.

rzystwa Przyjaciół KUL. Cele tego Towarzystwa propagował wśród kapłanów, alumnów i wiernych świeckich jako profesor Seminarium Duchownego. Z chwilą jednak wyniesienia do godności biskupiej, podczas wizytacji parafii wzywał w szczególny sposób wiernych do wspierania modlitwą i ofiarą Katolickiej Uczelni w Lublinie. Przez długie lata biskup Strąkowski był sekretarzem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół KUL, a następnie wiceprezesem Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół KUL. W dowód uznania jego zasług w propagowaniu idei tego Towarzystwa, nadano mu godność członka założyciela. Jako członek Towarzystwa Naukowego KUL biskup Strąkowski przygotowywał odczyty, uczęszczał na zebrania i interesował się naukowymi zdobyczami innych profesorów. Chętnie też uczestniczył w uroczystościach uniwersyteckich, brał udział w inauguracjach nowego roku akademickiego i kursach duszpasterskich, przewodniczył także na spotkaniach polskich biblistów.

7. U schyłku życia

Jakkolwiek ksiądz biskup Strąkowski był jeszcze w sile wieku, jednak uporczywa choroba wyniszczała jego organizm. Po pierwszych objawach choroby w 1963 r., krótko przebywał w szpitalu, gdzie poddawał się operacji nerki, by potem znów energicznie zabrać się do pracy. Milczeniem pomijał pytania o swe zdrowie. W okresie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia 1964 r. zamierzał zrealizować wiele przedsięwzięć, m.in. wyznaczył spotkanie pracowników Sądu Biskupiego i przygotowywał zebranie Kapituły Katedrałnej. W styczniu 1965 r. udał się na dni skupienia duszpasterzy do Zakopanego. Jednakże podczas posiedzenia w „Księżówce” w dniu 20 stycznia poczuł się źle, opuścił salę obrad, lecz w drodze do swego mieszkania stracił przytomność. Wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła go do szpitala, skąd po odzyskaniu przytomności powrócił do „Księżówki”. Zdaniem lekarzy zakopiańskich była to jednak poważniejsza choroba. Do „Księżówki” przybył ks. prof. Paweł Pałka, rektor Seminarium Duchownego w Lublinie, który zaopiekował się chorym biskupem. Po przybyciu wicerektora Seminarium Duchownego ks. prof. Bolesława Pyłaka, w jego towarzystwie ks. biskup Strąkowski powrócił pociągiem do Lublina. Tu chwilowo pełnił swoje obowiązki, jednakże po kilku dniach, wskutek pogorszenia stanu zdrowia, udał się do szpitala. Na Święta Wielkanocne powrócił biskup Strąkowski do domu. Niestety już w Niedzielę Przewodnią poczuł się znacznie gorzej i znów znalazł się w szpitalu. Choroba nowotworowa czyniła postępy. Przed świętami Zesłania Ducha Świętego ksiądz biskup Strąkowski przygotowywał się do zgonu. Ostatnie dyspozycje wydał księdzu biskupowi Janowi Mazurowi, księdzu rektorowi Pawłowi Pałce, księdzu kan. Franciszkowi Kapalskiemu i ks. dr. Janowi Skowronkowi. Bogaty księgozbiór przekazał Seminarium Duchownemu. W przededniu Zielonych Świąt przyjął sakrament chorych, świadomie modlił się z kapłanem i przyrzekał, że będzie pamiętał przed Panem o kapłanach i klerykach, o Ojcu świętym i całym Kościele powszechnym. Wieczorem tego dnia stracił przytomność, a w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 6 czerwca 1965 r. o godz. 9 rano zakończył życie.

8. Uroczystości pogrzebowe

Ciało śp. biskupa Henryka Strąkowskiego przewieziono do jego domowej kaplicy. Diecezja lubelska okryła się żałobą. Już od godzin południowych w uroczystość Zesłania Ducha Świętego tłumy mieszkańców Lublina i okolic przybywały, by oddać hołd zmarłemu. Na polecenie biskupa lubelskiego Piotra Kałwy przygotowaniem pogrzebu zajęli się członkowie Kapituły

Katedralnej Lubelskiej i Kolegiaty Zamojskiej, a także przedstawiciele duchowieństwa. Smutną wiadomość o śmierci i pogrzebie biskupa Strąkowskiego głosiły klepsydry, które w drugi dzień Zielonych Świąt 7 czerwca rozwieszono na kościołach miasta. Przez kaplicę domu biskupiego przechodził tłumnie wierny lud, by oddać modlitewną posługę swemu ukochanemu biskupowi sufraganowi. We wtorek 8 czerwca w godzinach wieczornych ordynariusz lubelski przewodniczył uroczystej eksportacji ciała zmarłego do świątyni katedralnej. W eksportacji uczestniczyło kilku biskupów, wielu kapłanów i ogromne rzesze wiernych wypełniających katedrę i przylegający plac. Przemówienie żałobne w katedrze wygłosił sufragan lubelski ks. biskup dr Jan Mazur.

Od wczesnych godzin porannych w środę 9 czerwca kapłani odprawiali Msze św. żałobne przy wszystkich bocznych ołtarzach katedry. Na uroczystości pogrzebowe przybyło 23 biskupów niemal ze wszystkich diecezji w naszej Ojczyźnie, także przedstawiciele kapituł katedralnych i kolegiackich, przełożeni generalni zakonów męskich i żeńskich oraz wierni z Lublina i okolic. Miejsca w stallach zajęli księża biskupi, zaś w prezbiterium i w środkowej nawie Senat Akademicki KUL. Liczni kapłani diecezjalni i zakonnicy (ponad 1000). Żałobną mszę św. celebrował ks. biskup dr Tomasz Wilczyński, biskup warmiński z Olsztyna i były sufragan lubelski, natomiast żałobne przemówienie wygłosił ks. biskup dr Józef Drzazga, sufragan warmiński. Mówił on m.in.: „W życiu śp. księdza biskupa Strąkowskiego jaśniał cały zespół sprawności moralnych, nadających jego postępowaniu cechy jednolitości i stałości. Były jednak pewne cnoty, które jaśniały szczególnym blaskiem w jego życiu kapłańskim i biskupim, nadając charakterystyczne rysy jego osobowości. Przede wszystkim uderzała radosna dobroć, która dla każdego człowieka, czy był nim kapłan, czy biskup, człowiek dojrzały, czy dziecko, miała radosny, płynący z głębokiej kultury uśmiech, dobre słowo, wyrozumiałe spojrzenie. Z tą wielką dobrocią łączył się duch pojednania, którym rozładował wszelkie nieporozumienia, wnosząc wszędzie atmosferę zgody i pokoju. Stąd płynęła wielka delikatność i uległość wobec swoich przełożonych, czy był nim dyrektor gimnazjalny, czy rektor seminarium, czy biskup diecezji... Ta radosna dobroć wypływała z nadprzyrodzonej miłości Boga i miłości człowieka. Dał temu wyraz w dniu swej konsekracji w słowach wypisanych na obrazkach pamiątkowych, gdzie powiedział: *Caritas Christi urget me!* — Miłość Chrystusa przynagła mnie. Ta miłość Chrystusowa była jakimś istotnym, może najgłębszym motorem jego życia kapłańskiego i jego życia biskupiego. Ta miłość przynaglała go do poświęcania się, do tego, że pracował w Domu Dziecka, wśród sierot, do tego, że oddawał się z całym poświęceniem pracy profesorskiej, wychowawczej, do tego, że z taką gorliwością służył Ludowi Bożemu jako biskup pomocniczy tej diecezji. Ta miłość kazała mu spalić swe siły w głoszeniu słowa Bożego, w służbie Kościołowi, w służbie Ludowi Bożemu. Płynęła ona z głębokiego życia wewnętrznego, z żywej wiary, z ducha modlitwy. Płynęła z serdecznej miłości do Matki Bożej, którą tak gorąco ukochał, że na swym herbie biskupim wypisał słowa: *Cor Mariae spes mea* — Serce Maryi nadzieją moją. I z tą miłością Maryi szedł przez swoje kapłańskie i biskupie życie”⁴.

Modły przy trumnie zmarłego zwane *Castrum doloris* odprawili: ks. biskup dr Zygmunt Choromański z Warszawy, ks. biskup dr Jan Jaroszewicz z Kielc, ks. biskup dr Władysław Jędruszek z Drohiczyzna nad Bugiem i ks. biskup dr Tomasz Wilczyński z Olsztyna. Kondukt pogrzebowy przez ulice miasta na cmentarz przy ul. Lipowej poprowa-

⁴ Przemówienie żałobne wygłoszone przez J.E.Ks. Biskupa Dra Józefa Drzazgę podczas uroczystości pogrzebowych śp. Ks. Biskupa Henryka Strąkowskiego, Sufragana Lubelskiego, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 39 (1965) z. 8—12, 267 n.

dził ks. biskup Jaroszewicz z Kielc. W zrozumieniu powagi sytuacji władze miasta zezwoliły na przejście konduktu pogrzebowego „celem odprowadzenia zwłok biskupa Henryka Strąkowskiego”. Wstrzymano ruch kołowy na ulicach, którymi zmierzał kondukt; mimo godzin pracy ludzie tłumnie wylegli na ulice, by pożegnać swego biskupa. W ten sposób, w powadze czerni i żałoby, odbył swą ostatnią drogę skromny i pełen życzliwości dla każdego zmarły ksiądz biskup Henryk Strąkowski. Liturgiczne obrzędy na cmentarzu zakończyły pożegnalne słowa ordynariusza lubelskiego ks. biskupa Piotra Kałwy, który jednocześnie wyraził wdzięczność biskupom, kapłanom, zakonowi i zgromadzeniom zakonnym, a także licznym wiernym za modlitwy i udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci biskupa sufragana Henryka.

9. Po uroczystościach pogrzebowych

W związku ze śmiercią ks. biskupa Strąkowskiego, na ręce ordynariusza diecezji napłynęły liczne kondolencje, z których przynajmniej kilka warto tu przytoczyć. Na uwagę zasługuje depesza kondolencyjna nadesłana w imieniu Ojca św. Pawła VI przez kard. Amleto Giovanni Cicognani, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej. Pisze w niej, że Ojciec św. „dowiedziawszy się o bolesnej śmierci biskupa pomocniczego Henryka Strąkowskiego uczestniczy w dotkliwym smutku diecezji lubelskiej, jej zaś Pasterzowi z serca błogosławi”. Również prymas Polski kard. Stefan Wyszyński nadesłał następującą depeszę: „Z powodu zgonu śp. księdza Biskupa Sufragana Henryka Strąkowskiego, zasyłam na ręce Waszej Ekscelencji wyrazy serdecznego współczucia oraz wspólnoty w modlitwie”. Arcybiskup poznański Antoni Baraniak pisał w swojej depeszy: „Bojąc nad stratą, jaką poniosła diecezja lubelska przez śmierć nieodżałowanej pamięci biskupa Strąkowskiego, przesyłam w imieniu własnym i archidiecezji poznańskiej Jego Ekscelencji i podległemu mu duchowieństwu wyrazy najgłębszego współczucia z zapewnieniem o szczerej łączności modlitwowej. Nie mogąc osobiście przybyć na pogrzeb, wysyłam przedstawicieli Kapituły Metropolitalnej i Arcybiskupiego Seminarium Duchownego”. Także biskup wrocławski Antoni Pawłowski donosił: „Serdecznie współczuję w bolesnej stracie, jaką poniosła diecezja lubelska przez zgon księdza biskupa Strąkowskiego. Jego dusze polecam dobroci Bożej”. Słowa głębokiego współczucia nadesłał również biskup gdański Edmund Nowicki. Pisał on w ten sposób: „Z bólem czytałem otrzymany dziś późnym wieczorem telegram o zgonie śp. Ks. Biskupa Henryka Strąkowskiego, którego urzekającą postać stałe miałem przed oczyma, jako wzór ewangelicznej prostoty serca i dziecięcego oddania Bogu oraz wynikającej stąd niezwyklej dobroci, stałej pogody i wesela ducha... Z wyrazami szczerego współczucia z Waszą Ekscelencją łączę zapewnienia, że o świętej duszy kochanego zgasłego Księdza Biskupa nie zapomnę”. W depeszy kondolencyjnej biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego czytamy: „Spieszę tedy, by na ręce Waszej Ekscelencji złożyć najserdeczniejsze wyrazy współczucia. Diecezja lubelska traci w Drogiem Zmarłym wielkiej miarw uczzonego, gorliwego apostoła Krajowej Akcji Trzeźwości, a nade wszystko znanego, i zacnego Pasterza i Biskupa. Biorąc udział w żałobie Diecezji przyrzekam pamiętać o modlitwie za duszę Drogiego Zmarłego, który za życia swego ziemskiego darzył mnie szczerą przyjaźnią i życzliwością”. Pełne hółu są również słowa biskupa Luciana Bernackiego z Gniezna: „Osobiście dotknietv głęboko zgonem śp. Biskupa Henryka Strąkowskiego. składam Waszej Ekscelencji oraz Diecezji Lubelskiej serdeczne współczucie. W Zmarłym tracie drogiego przyjacielu. Diecezja umiłowanego Sufragana, nauka cenionego znanwcv zagadnien biblijnych. Załuję, że nie mogę bvć na pogrzebie zatrzymany wizytacjami. Za jego świetlaną duszą odprawiłem Mszę św. i pamiętać będę w modlitwach”. I wreszcie kondolen-

cje biskupa Wacława Wyciśka, sufragana z Opoła, który pisał: „Wiadomość o zgonie śp. Księdza Biskupa Sufragana Henryka Strąkowskiego wywołała i u nas wielki smutek, bo Zmarły był i u nas bardzo ceniony i lubiany dla dobroci serca swojego. Niech Duch Święty pocieszy wszystkich, których śmierć Jego Ekscelencji boleśnie dotknęła”. Powyższe wypowiedzi świadczą o dużym autorytecie i szacunku, jakim cieszył się Zmarły wśród polskiego episkopatu. Blisko związany ze zmarłym biskupem, rektor Seminarium Duchownego ks. prof. Paweł Pałka wspomina: „Jedną z zasadniczych cech zmarłego była duża pracowitość przy niezwykle pogodnym usposobieniu... Swoją bezpośredniością, pogodą ducha, a nierzadko humorem zjednywał sobie łatwo słuchaczy zarówno w czasie wykładów uniwersyteckich, jak i przy innych okazjach, gdy wypadło mu przemawiać publicznie lub prowadzić rozmowę z osobami przygodnie spotkanymi”. W liście do biskupa lubelskiego P. Kałwy z dnia 18 czerwca 1965 r. napisała s. Zofia Więckowska o ks. biskupie Strąkowskim: „Był nie tylko uczynny i ofiarny, ale nie-tychanie gorliwy”.

Charakteryzując sylwetkę ks. biskupa Henryka Strąkowskiego, obecny ordynariusz diecezji ks. biskup prof. Bolesław Pylak zaznacza: „Podsumowując całość dorobku życia zmarłego trudno nam doprawdy rozstrzygnąć, czy był bardziej duszpasterzem, czy naukowcem. Jedno jest pewne, że na jakimkolwiek posterunku stawiała go Opatrzność, zawsze starał się dawać z siebie maksimum wysiłku; wkładał całego siebie w to, co mówił i czynił. Słuchając jego przemówień, kazań czuliśmy, że wierzy w to, co mówi, a to co mówi, płynie z miłującego po Bożemu serca. Odnaczał się niezwykle szlachetnością w obcowaniu z ludźmi, był zawsze gotów na wszelką postługę bliźniemu, łatwo nawiązywał kontakt z drugim człowiekiem, promieniował na otoczenie pogodą ducha i zdrowym humorem”⁵. Był wierny słowom, jakie skierował do Ojca św. Piusa XII po otrzymaniu nominacji na biskupa sufragana: „Przyrzekam złożyć w ofierze całe moje życie na większą chwałę Boga i w służbie memu Ordynariuszowi Lubelskiemu”. Chcąc jednym zdaniem określić postać biskupa Henryka Strąkowskiego wydaje się, że najbardziej stosowne byłyby słowa św. Augustyna, jakie zmarły odniósł niegdyś do papieża Jana XXIII, wygłaszając mowę żałobną w katedrze lubelskiej w dniu 12 czerwca 1963 r.: „*Vere magnus est, qui magnam habet caritatem* — Prawdziwie wielkim jest ten, kto posiada wielką miłość”.

Pamięć wielkiego biskupa sufragana diecezji lubelskiej uwiecznia marmurowa płyta wmurowana w kościele parafialnym w Uchaniach: „Ksiądz Biskup Sufragan Lubelski Henryk Strąkowski, ur. 16 stycznia 1910 r. w Woli Uchańskiej, wyświęcony w 1933 r., konsekrowany w 1958 r., zmarł w Lublinie w dniu 6 czerwca 1965 r. Wielki Kapłan całą duszą oddany Bogu i Kościołowi, Wychowawca młodzieży, troskliwy opiekun parafii Uchanie, czciciel św. Antoniego”.

⁵ Śp. Ksiądz biskup dr Henryk Strąkowski, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 13 (1966) z. 1, 9.